

MIĘDZY ROSJĄ A NIEMCAMI.
DYPLOMACJA ŚRODKOWOEUROPEJSKA W XX WIEKU

T. 2: LATA 1945–2000

Redakcja naukowa

Elżbieta Alabrudzińska

Recenzenci

prof. ndzw. dr hab. Sylwester Gardocki
dr hab. Zbigniew Karpus, prof. UMK

Redaktor prowadzący

Radosław Urbański

Redaktor techniczny

Paweł Kucypera

Korekta

Zespół

Projekt okładki

Krzysztof Galus

© Copyright by Firma Wydawniczo-Handlowa MADO

Wszystkie prawa zastrzeżone. Książka, którą nabyłeś, jest dziełem twórcy i wydawcy. Żadna jej część nie może być reprodukowana jakimkolwiek sposobem – mechanicznie, elektronicznie, drogą fotokopii itp. – bez pisemnego zezwolenia wydawcy. Jeśli cytujesz fragmenty tej książki, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło

Toruń 2015

ISBN 978-83-62942-61-9

Publikacja dofinansowana przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Wydawnictwo prowadzi sprzedaż wysyłkową:
tel./fax 56 648 50 70, e-mail: marketing@marszalek.com.pl

Firma Wydawniczo-Handlowa MADO, ul. Lubicka 46, 87-100 Toruń
tel. 56 664 22 40, e-mail: info@marszalek.com.pl, <http://www.marszalek.com.pl>
Drukarnia nr 2, ul. Warszawska 52, 87-148 Łysomice, tel. 56 678 34 78

Elżbieta Alabrudzińska

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

STOSUNKI PRL Z WATYKANEM W LATACH 1956-1970

Zerwanie przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej w dniu 12 września 1945 roku konkordatu z 1925 roku zadecydowało o zawieszeniu stosunków dyplomatycznych między Watykanem a Warszawą i rozpoczęło bardzo złożony okres w dziejach wzajemnych relacji. Stolica Apostolska nie uznała Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i nadal utrzymywała stosunki dyplomatyczne z polskim rządem emigracyjnym. Ambasadą RP przy Watykanie kierował jeszcze od lipca 1939 roku Kazimierz Papée, a będąc najstarszym stażem dyplomatą pełnił funkcję dziekana Korpusu Dyplomatycznego. Trwało to do jesieni 1958 roku, kiedy kierowana już przez nowego papieża Jana XXIII Stolica Apostolska zdecydowała o końcu istnienia polskiej placówki. Już na początku 1959 roku wycofała się z tej decyzji i ambasada RP przy Watykanie formalnie funkcjonowała do 1972 roku (nieformalnie najprawdopodobniej do śmierci K. Papée w 1979 roku), lecz nie osiągnęła już poprzedniego znaczenia¹.

Nie cofając uznania dla rządu RP na uchodźstwie w Londynie Watykan manifestował swój brak akceptacji faktu oddania dużej części Europy komunistom. W efekcie jednak oznaczało to utrzymywanie stosunków dyplomatycznych z rządem, który w praktyce nie miał wpływu na położenie Kościoła w Polsce. Rząd warszawski z kolei zrywając konkordat, tylko pod względem ideologicznym i tylko pozornie stworzył

¹ J. Żaryn, *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie (Wybór dokumentów)*, Warszawa 1998, s. 17 i n.; idem, *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953–1958). Relacje ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej*, Warszawa 2000, s. 6 i n.

korzystną dla siebie sytuację, ponieważ w rzeczywistości doprowadziła ona do bardzo dużej samodzielności episkopatu polskiego². Na stan formalny i faktyczny stosunków na linii Warszawa–Watykan wpływ więc będzie miał, oprócz dyplomacji Stolicy Apostolskiej i dyplomacji Polski Ludowej, w dużym stopniu episkopat Kościoła katolickiego w Polsce. A kształtowanie się tej sytuacji będzie jedynie obserwować ambasada RP przy Watykanie.

Rząd warszawski szybko zdał sobie sprawę z tego, iż brak kontaktów dyplomatycznych z Watykanem w połączeniu z rosnącym autorytetem Kościoła w Polsce przynosi zdecydowanie więcej szkód niż korzyści. Stąd już w latach 1946 i 1947 zainicjował próby porozumienia ze Stolicą Apostolską i wznowienia z nią stosunków dyplomatycznych. Z ramienia rządu rozmowy w Rzymie z podsekretarzem stanu Domenico Tardinim prowadził Ksawery Pruszyński. Co ciekawe, rząd nie odżegnywał się od zawarcia nowego konkordatu. Trudno określić, na ile poważne były to intencje, w każdym razie istotnych rezultatów nie przyniosły i nie mogły przynieść, ponieważ nie sprzyjała temu ani sytuacja w Watykanie, ani tym bardziej w Polsce. Na lata 1948–1949 przypadły ostre wystąpienia Piusa XII skierowane przeciw partiom komunistycznym, a sytuację w Polsce charakteryzowały coraz większe ograniczenia i represje wymierzone w Kościół katolicki. Tak więc rok 1948 oznaczał przerwanie przez rząd warszawski prób nawiązania kontaktów dyplomatycznych i politycznych z Watykanem³.

W 1950 roku pewną zastępczą formą konkordatu w stosunkach państwo–Kościół w Polsce stało się podpisane w dniu 14 kwietnia 1950 roku *Porozumienie między przedstawicielami Rządu R.P. i Episkopatu Polskiego*. Zawierało ono m.in. zapis, iż papież jest najwyższym autorytetem Kościoła jedynie w sprawach wiary, moralności i jurysdykcji kościelnej, w innych kwestiach episkopat miał kierować się polską racją stanu. *Porozumienie*

² Z. Zieliński, *Dyplomacja polska wobec Watykanu w latach 1945–1989*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, T. VI: 1944/1945–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010, s. 894 i n.; K. Krasowski, *Państwo a Kościół katolicki w Polsce 1945–1955*, Poznań 1997, s. 27 i n.; idem, *Stosunki polsko-watykańskie po II wojnie światowej (1945–1989)*, „Znaki Czasu” 1990, nr 20, s. 36 i n.

³ Z. Zieliński, op.cit., s. 903–904.

można więc traktować jako próbę normalizacji sytuacji kościelnej z wyłączeniem czynnika watykańskiego i zastąpienia normalnych stosunków dyplomatycznych Stolicy Apostolskiej z rządem polskim. Watykan nie ukrywał niezadowolenia z tego powodu, jednakże Pius XII nigdy oficjalnie nie potępił i nie zdezwuował układu z 1950 roku⁴. Układ ten zresztą pod żadnym względem nie spełnił oczekiwań duchowieństwa polskiego, nastąpił po nim okres szybko narastających represji w stosunku do Kościoła katolickiego w Polsce i internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Dopiero objęcie władzy przez Gomułkę w październiku 1956 roku spowodowało ponowne podjęcie kwestii znormalizowania stosunków PRL z Watykanem. Świadczyła o tym m.in. rozmowa, jaką przeprowadził Gomułka ze zwolnionym z przymusowego odosobnienia prymasem przed jego wyjazdem wiosną 1957 roku do Rzymu. Wyraził w niej co najmniej zainteresowanie zawarciem konkordatu, stwierdzając: „Wypadnie nam jeszcze długo, długo żyć obok siebie, pożyteczną jest rzeczą, aby stosunek wzajemny był określony stale. Oczywiście rzecz, że Polska jest ludowa i z taką Polską byłby zawierany konkordat”⁵. Natomiast wprost szef PZPR postulował ustanowienie konsulatu watykańskiego w Warszawie⁶.

Pobyty prymasa Wyszyńskiego w Rzymie, którego oficjalnym celem był odbiór kapelusza kardynalskiego, trwał od 9 do 14 maja 1957 roku. Wizyta ta była wnikliwie obserwowana i analizowana przez ambasadę RP przy Watykanie. Ambasador K. Papée obawiał się, i jak się wydaje, słusznie, że prymas Wyszyński jest nastawiony negatywnie wobec istnienia ambasady RP przy Watykanie. Prymas rzeczywiście w czasie swojego pobytu w Watykanie unikał kontaktów z przedstawicielami ambasady, nie przyjął ambasadora na audiencji, choć spotkał się z nim kilka razy w kościele św. Stanisława. Także część prasy włoskiej, w której pobyt prymasa Wyszyńskiego w Rzymie był bardzo żywo komentowany, była zdania, iż jednym z celów wizyty jest likwidacja ambasady RP⁷.

⁴ Ibidem, s. 905 i n.; K. Krasowski, *Stosunki polsko-watykańskie...*, s. 54 i n.

⁵ A. Micewski, *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*, Paris 1982, s. 168, cyt. za: K. Krasowski, *Stosunki polsko-watykańskie...*, s. 60.

⁶ Z. Zieliński, op.cit., s. 904.

⁷ Ibidem, s. 907–907; 27 maja 1957 r., Rzym – *Głosy prasy rzymskiej na temat pobytu prymasa Polski we Włoszech*, [w:] J. Żaryn, *Kościół w Polsce...*, s. 147–148;

Powodem negatywnego stosunku kardynała Wyszyńskiego do faktu istnienia ambasady RP przy Watykanie było stawianie przez niego na pierwszym miejscu położenia Kościoła katolickiego w Polsce. A więc po pierwsze – nie widział sensu funkcjonowania tej placówki i odbierał je przede wszystkim jako manifestowanie stanowiska Watykanu, po drugie – wskazywał, że stanowi ono tylko jeszcze jedną płaszczyznę walki państwa z Kościołem w Polsce. Natomiast nie oznaczało to wcale, że prymas w ten sposób próbował kłaść podwaliny pod stosunki dyplomatyczne PRL z Watykanem. Nie należał na pewno do gorących zwolenników tego rozwiązania, a w literaturze przedmiotu spotykamy nawet stwierdzenia, iż był przeciwnikiem nawiązania stosunków dyplomatycznych PRL z Watykanem. Nie ulega wątpliwości, że wznowienie stosunków między Warszawą i Watykanem i ustanowienie nuncjusza apostolskiego w Polsce doprowadziłyby do osłabienia bardzo silnej pozycji prymasa Wyszyńskiego⁸.

W tym momencie jednak ustanowienie stosunków dyplomatycznych i tak było nierealne i to nie z powodu nastawienia władz PRL, czy prymasa Polski, lecz ze względu na postawę Stolicy Apostolskiej. Papież Pius XII wykluczał wchodzenie w układy z jakimikolwiek reżimami komunistycznymi i Polska nie mogła tu stanowić żadnego wyjątku. *Tajna notatka ambasadora Kazimierza Papéego na temat przebiegu i spodziewanych skutków wizyty kardynała Stefana Wyszyńskiego w Rzymie* zawiera m.in. takie stwierdzenia: „Zarówno wydana w dzień nałożenia kapelusza Encyklika o męczeństwie św. Andrzeja Boboli, jak miarodajne artykuły „Osservatore Romano” i głosy włoskiej prasy katolickiej ustaliły ponad wszelką wątpliwość, że Stolica Apostolska nie chce i nie może wchodzić na drogę porozumienia i współistnienia z komunizmem. Wypadek Polski nie dopuszcza, według tego stanowiska, żadnej analogii: nie ma bowiem na Zachodzie sytuacji, gdzie rządy znikomej mniejszości narzucone by zostały z zewnątrz przemocą. Taka jest natomiast sytuacja Polski; wymaga ona z jednej strony ratowania przez

3 lipca 1957 r., Rzym – *List ambasadora K. Papeego do Tadeusza Romera na temat oceny wizyty prymasa w Rzymie wraz z załącznikiem*, [w:] *ibidem*, s. 166–168; J. Żaryn, *Stolica Apostolska...*, s. 37 i n.

⁸ K. Krasowski, *Stosunki polsko-watykańskie...*, s. 59.

Kościół tego, co może być uratowane, z drugiej wyklucza jakiegokolwiek naśladownictwo w innych krajach”⁹.

Do kolejnej wizyty kardynała Wyszyńskiego w Rzymie doszło jesienią 1958 roku w związku konklawe. Była to wizyta znacznie dłuższa niż poprzednia. Prymas wyjechał z Polski w dniu 17 października, a wrócił krótko przed Bożym Narodzeniem, bo dnia 19 grudnia 1958 roku. Na pobyt ten składał się oczywiście udział w konklawe, a ponadto cztery audiencje u nowego papieża Jana XXIII (w dniach 4, 14, 29 listopada i 17 grudnia) oraz uczestnictwo w konsystorzu. W tym okresie prymas Wyszyński prowadził też najprawdopodobniej w Sekretariacie Stanu rozmowy na temat dalszego istnienia ambasady RP przy Watykanie¹⁰.

Trudno ustalić, w jakim stopniu na decyzji Stolicy Apostolskiej o likwidacji polskiej ambasady, zaważyły starania prymasa, a w jakim po prostu poglądy Jana XXIII kształtowanie stosunków z państwami zza żelaznej kurtyny. Także sekretarz stanu ks. Domenico Tardini reprezentował pogląd, iż fakt istnienia ambasady RP, podobnie zresztą jak poselstwa litewskiego niczego do dyplomacji watykańskiej nie wnosi. W dniu 22 listopada 1958 roku w rozmowie z ambasadorem K. Papée ks. D. Tardini jako jeden z trzech powodów likwidacji ambasady podał negatywną opinię episkopatu Polski¹¹. Ostatecznie jednak, jak wspomniano wyżej, na początku 1959 roku Stolica Apostolska wycofała się z tej decyzji i ambasador RP przy Watykanie formalnie funkcjonował dalej, choć już faktycznie nie posiadał statusu pełnoprawnego przedstawiciela dyplomatycznego rządu emigracyjnego.

Pontyfikat Jana XXIII zerwał z koncepcją nieuznawania powojennej rzeczywistości i rozpoczął tzw. politykę wschodnią Watykanu. Ta poli-

⁹ 10 czerwca 1957 r., Rzym – *Tajna notatka ambasadora Kazimierza Papego na temat przebiegu i spodziewanych skutków wizyty kardynała Stefana Wyszyńskiego w Rzymie* [w:] J. Żaryn, *Kościół w Polsce...*, s. 158.

¹⁰ 17 listopada 1958 r., Rzym – *Relacja ambasadora K. Papego na temat wizyty prymasa Polski w Watykanie podczas konklawe*, [w:] J. Żaryn, *Kościół w Polsce...*, s. 193–194; J. Żaryn, *Stolica Apostolska...*, s. 46–47.

¹¹ Jako pierwszy czynnik ks. D. Tardini podał „niemożność złożenia ważnych listów wierzytelnych”, drugi natomiast: „konieczność uniknięcia presji reżimu na Kościół w Polsce przynajmniej w tym punkcie” – J. Żaryn, *Kościół w Polsce...*, s. 196.

tyka otwarcia zbudowana została na teorii pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych. Jednym z podstawowych dokumentów określających nową politykę międzynarodową Stolicy Apostolskiej była encyklika *Pacem in terris* z 1963 roku, a jej kontynuacją uchwały Soboru Watykańskiego II, w szczególności uchwalona w 1965 roku konstytucja soborowa *Gaudium et spes*. Papież Paweł VI w pełni kontynuował ten kierunek w polityce międzynarodowej w stosunku do państw socjalistycznych¹².

Skutkiem reorientacji polityki zagranicznej Watykanu stała się swoista ofensywa dyplomatyczna, mająca na celu normalizację stosunków z państwami socjalistycznymi. We wrześniu 1964 roku Stolica Apostolska podpisała pierwszy w historii układ z państwem komunistycznym, a mianowicie z Węgierską Republiką Ludową; dwa lata później natomiast układ z Socjalistyczną Federacyjną Republiką Jugosławii. Były to jednak tylko tzw. porozumienia cząstkowe, nie inicjujące pełnoprawnych stosunków dyplomatycznych, a mające z punktu widzenia Watykanu na celu przede wszystkim uzyskanie optymalnych możliwości funkcjonowania Kościoła katolickiego w obu państwach. Negocjacje prowadzono w tym czasie również z rządem Czechosłowacji, lecz zakończyły się niepowodzeniem¹³. Tak więc za T. Olejarzem¹⁴ można nazwać politykę wschodnią Watykanu tego okresu grą dyplomatyczną *salvare il salvabili* („uratować, co jest do uratowania”). Charakteryzowała się pragmatyką zawierania umów międzynarodowych i akceptacją częściowych postępów. Pierwszym państwem z Europy Środkowo – Wschodniej, z którym Stolica Apostolska podjęła normalne stosunki dyplomatyczne była dopiero w 1970 roku Jugosławia.

Gomułka, dostrzegając zmiany w stanowisku Stolicy Apostolskiej, powrócił w 1963 roku do swojej wcześniejszej koncepcji normalizacji

¹² S. Markiewicz, *Polityka wschodnia Watykanu*, Warszawa 1982, s. 24 i n.; T. Olejarz, *Polityka wschodnia Stolicy Apostolskiej. Idee, kierunki ewolucji, instrumenty realizacji*, Lublin 2010, s. 18 i n.; K. Krasowski, *Stosunki polsko-watykańskie...*, s. 60.

¹³ Kard. Agostino Casaroli, *Pamiętniki. Męczeństwo cierpliwości. Stolica Święta i kraje komunistyczne (1963–1989)*, Warszawa 2001, s. 86 i n.; B. Kumor, *Historia Kościoła*, T. VIII: *Czasy współczesne 1914–1992*, Lublin 2001, s. 50.

¹⁴ T. Olejarz, op.cit., s. 25.

stosunków z Watykanem poprzez utworzenie konsulatu. Bezpośredni wpływ na tę inicjatywę miał prawdopodobnie artykuł autorstwa Igino Cardinale, szefa protokołu watykańskiego w Sekretariacie Stanu, jaki ukazał się na łamach „Osservatore Romano” w dniu 4 marca 1963 roku. Autor artykułu wskazywał możliwość tworzenia konsulatów watykańskich w państwach, z którymi Watykan nie utrzymywał stosunków dyplomatycznych i mówił wprost o ustanawianiu stosunków konsularnych z państwami, z którymi nie ma możliwości zainicjowania stosunków dyplomatycznych, a w których okoliczności tego wymagają¹⁵.

Gomułka poruszył sprawę ustanowienia stosunków konsularnych z Watykanem, a także zawarcia konkordatu, w rozmowie z prymasem Wyszyńskim w dniu 26 kwietnia 1963 roku¹⁶. Najprawdopodobniej brak pozytywnej reakcji ze strony prymasa w czasie tej rozmowy spowodował zmianę taktyki przez władze PRL i odtąd będą one dążyły do nawiązania kontaktu ze Stolicą Apostolską bez porozumienia z kardynałem Wyszyńskim i polskim episkopatem. Lata 1963–1966 obfitować więc będą w podróże do Watykanu różnych świeckich działaczy katolickich, reprezentujących najczęściej środowiska *Paxu*, *Więzi* czy *Znaku*, którzy, choć w nieoficjalny sposób, ale będą próbowali na zlecenie władz PRL doprowadzić do zainicjowania formalnych stosunków ze Stolicą Apostolską. Z taką misją w Watykanie przebywali m.in. Jerzy Zawieyski i Stanisław Stomma. Znaczącą rolę w tych zabiegach odgrywał również ambasador PRL we Włoszech Adam Willman¹⁷.

W tej sytuacji kardynał Wyszyński zdecydował się na przygotowanie dla Sekretariatu Stanu obszernego wyjaśnienia w związku z dążeniami rządu PRL i inspirowanych przez niego grup społecznych do zawarcia konkordatu. Wyjaśnienie to, datowane na 22 listopada 1963 roku, prymas przekazał na ręce Pawła VI. Składało się ono z czterech części: I. Znakki wskazujące na dążność reżimu w Polsce do umowy ze Stolicą Świętą, II. Perspektywy umowy, III. Oczekiwania na umowę przez przedstawi-

¹⁵ P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, T. 4: *Czasy Prymasowskie 1962–1963*, Warszawa 2005, s. 205.

¹⁶ O przebiegu tej rozmowy zob. szerzej: ibidem, s. 104–112, 206.

¹⁷ P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, T. 5: *Czasy Prymasowskie 1964–1965*, Warszawa 2001, s. 180 i n.; K. Krasowski, *Stosunki polsko-watykańskie...*, s. 61.

cieli kół, które zależne są od reżimu i IV. Episkopat Polski po soborze¹⁸. Szczególnie treść części II dokumentu znakomicie objaśniała stanowisko kardynała Wyszyńskiego. Zwracał on uwagę na niebezpieczeństwa wynikające z postępowania rządu PRL w sprawie konkordatu, stwierdzając m.in., że losy ewentualnej umowy byłyby podobne do losów umowy władz z episkopatem z 1950 roku. Prymas podkreślał, że zamierzeniem rządu jest wyłączenie z rozmów polskich biskupów i z tym wiąże się niebezpieczeństwo „zapłatania się w iluzje i podstępny, gdyby rozmowy były prowadzone przez osoby należące do reżimu, nie wyłączając katolików z jednej strony, z drugiej zaś przez osoby, które nie mając doświadczenia kontaktów z komunistami mogłyby bardzo łatwo dać się omotać ich podstępny metodom”. Za zdecydowanie najważniejsze kardynał Wyszyński jednakże uznał „jasne pokojowe nastawienie, a więc z jednej strony musiałyby ustać represje wobec Kościoła, z drugiej zaś należałoby uspokoić katolicką opinię publiczną, podniecaną prześladowaniami. Bez tych założeń, które konkretyzowałyby pokojowe nastawienie, jakakolwiek umowa zostałaby przyjęta w sposób obojętny przez społeczeństwo bądź też nawet jako skandal, przynajmniej w niektórych kołach emigracyjnych...”¹⁹.

Każda z wizyt prymasa Wyszyńskiego w Rzymie była wnikliwie obserwowana przez służby bezpieczeństwa PRL. W notatce sporządzonej w maju 1964 roku stwierdzono m.in., że i Sekretariat Stanu i polski prymas uważają sprawę podpisania konkordatu za „zdecydowanie przedwczesną”, natomiast rozbieżności istnieją w dwóch kwestiach: utworzenia watykańskiego konsulatu w Polsce i kwestii tego, kto ma prowadzić rozmowy z rządem polskim (czy wyznaczony przez kardynała Wyszyńskiego członek episkopatu, czy wysłannik kurii rzymskiej)²⁰.

W kwietniu 1965 roku Watykan zdecydował się jednak na inicjatywę dyplomatyczną wobec PRL. W dniu 5 kwietnia doszło do rozmowy w nuncjaturze apostolskiej w Rzymie wysłannika papieskiego ks. Agost-

¹⁸ Opracowanie prymasa S. Wyszyńskiego z 22 XI 1963 r., [w:] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, T. 4..., s. 206–210.

¹⁹ Ibidem, s. 207–208.

²⁰ Notatka Służby Bezpieczeństwa dotycząca rozmów kardynała Wyszyńskiego w Watykanie, [w:] P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, T. 5..., s. 91–92.

ino Casarolego ze wspomnianym wyżej ambasadorem Polski we Włoszech A. Willmannem. Znamienny był już sam fakt wytypowania przez Pawła VI do tych rozmów właśnie podsekretarza Kongregacji ds. Nadzwyczajnych Kościoła ks. A. Casarolego, mającego już na swym koncie rozmowy z rządami węgierskim, czechosłowackim i jugosłowiańskim i zawarcie jednego układu z państwem komunistycznym. Ks. Casaroli uznawany był za realizatora polityki wschodniej Watykanu, dyplomatę doświadczonego w negocjacjach z państwami zza żelaznej kurtyny; obdarzano go nawet przydomkiem „negocjatora”²¹.

W swoich pamiętnikach ks. A. Casaroli dużo miejsca poświęcił realizowanym przez siebie próbom nawiązania kontaktów z rządem polskim. Rozmowy nie należały do najłatwiejszych, gdyż od razu w czasie pierwszego spotkania w kwietniu 1965 roku ambasador Willmann przekazał stawiany przez rząd PRL warunek normalizacji stosunków z Watykanem, a mianowicie utworzenie stałej administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych, co byłoby oczywiście równoznaczne z uznaniem przez Stolicę Apostolską nowych granic Polski z Niemcami na Odrze i Nysie. Drugim warunkiem było negocjowanie układu bez udziału prymasa Wyszyńskiego²². Oba warunki były dla Watykanu nie do przyjęcia i właściwie zamykały dalszą możliwość dialogu, lecz mimo to rozmowy nie zostały zerwane i doszło trzy miesiące później, w dniu 8 lipca 1965 roku, do drugiego spotkania ks. Casarolego z ambasadorem Willmannem²³.

Nie był to najłatwiejszy okres na rozmowy polsko-watykańskie. Lata 1965–1966 przyniosły bowiem eskalację konfliktu na linii państwo – Kościół w Polsce. Represje władz związane były m.in. z *Orędziem biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusie* z listopada 1965 roku, a szczególne ich nasilenie przypadło na rok 1966, obfitujący w organizowane przez hierarchię kościelną uroczystości milenijne. Władze państwowe nie zezwoliły na uczestnictwo w tych uroczystościach i przyjazd do Polski papieża Pawła VI. Papież miał wziąć udział w obchodach mile-

²¹ Kard. Agostino Casaroli, op.cit., s. 23 i n. W latach 1979–1990 kardynał A. Casaroli pełnił funkcję sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej.

²² Ibidem, s. 195–198; Z. Zieliński, op.cit., s. 905.

²³ Kard. Agostino Casaroli, op.cit., s. 198.

nijnych na Jasnej Górze w dniu 3 maja 1966 roku²⁴. Na prośbę kardynała Wyszyńskiego dotyczącą zaproszenia papieża do Częstochowy przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab w dniu 17 marca 1966 roku odpowiedział, że „między Watykanem a Polską Rzeczpospolitą Ludową nie ma stosunków dyplomatycznych, a Watykan po dzień dzisiejszy uznaje za przedstawiciela Polski emigracyjnego samozwańca”²⁵.

Wydarzenia te spowodowały impas w kontaktach Watykan – Warszawa, ale już na początku września 1966 roku rząd polski postanowił go przerwać zlecając członkowi KC PZPR i posłowi Andrzejowi Werblanowi spotkanie z ks. Casarolim. Misja A. Werblana w Rzymie była tajna i nieoficjalna, a jej główny cel można określić jako „przekazanie intencji rządu polskiego nawiązania dobrych stosunków z Watykanem”²⁶. Wkrótce okazało się również, że rząd PRL wystąpił z inicjatywą zaproszenia papieża do Polski jeszcze w grudniu 1966 roku, a A. Werblan ma za zadanie doprowadzić do przyjazdu do Warszawy przedstawiciela Stolicy Apostolskiej w celu omówienia planowanej wizyty.

Spotkań ks. Casarolego z A. Werblanem odbyło się w Rzymie ostatecznie kilka – we wrześniu i listopadzie 1966 roku. W pamiętnikach ks. Casaroli określił reprezentowane przez siebie w trakcie rozmów stanowisko Watykanu „jako gotowość do przedyskutowania z rządem trudności i problemów z zakresu stosunków Kościoła i państwa w Polsce, ale w porozumieniu i przy współpracy z hierarchią, a głównie z kardynałem prymasem”²⁷. Jednak z innych źródeł i ustaleń wynika, że rozmowy toczyły w całkowitej tajemnicy przed prymasem. Także ich efekt, tj. przyjazd ks. Casarolego w dniu 24 listopada 1966 roku do Polski, całkowicie zaskoczył kardynała Wyszyńskiego. Został o tym fakcie poinformowany dwa dni wcześniej listem sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej kardynała Amleto Giovanni Cicognani²⁸.

²⁴ P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty*, T. 2: lata 1960–1974, Poznań 1995, s. 305 i n.

²⁵ Cyt. za: P. Raina, *Cele polityki władz PRL wobec Watykanu. Tajne dokumenty 1967–1989*, Warszawa 2001, s. 47.

²⁶ Ibidem, s. 51.

²⁷ Kard. Agostino Casaroli, op.cit., s. 202.

²⁸ K. Krasowski, *Stosunki polsko-watykańskie...*, s. 61–62; P. Raina, *Cele polityki...*, s. 52 i n.

Misja ks. A. Casarolego w Polsce miała charakter nieoficjalny, a jej celem było uzgodnienie z rządem polskim warunków przyjazdu papieża, który miał odprawić na Jasnej Górze pasterkę w dniu 24 grudnia 1966 roku. Postawiony przez faktami dokonany prymas Wyszyński nie okazywał, co zrozumiałe, entuzjazmu ani dla przyjazdu delegata papieskiego, ani tym bardziej dla pospiesznego przygotowywania wizyty Pawła VI, któremu przecież kilka miesięcy wcześniej odmówiono zezwolenia na udział w uroczystościach milenijnych. Zresztą pod tym względem misja i tak zakończyła się niepowodzeniem, ponieważ władze polskie postawiły w związku z wizytą papieską nowe warunki, które były całkowicie nie do przyjęcia²⁹. Natomiast misja ks. Casarolego utorowała drogę dalszym jego kontaktom z Polską.

Niespełna trzy miesiące później, w dniu 15 lutego 1967 roku ks. Casaroli przyjechał do Polski po raz drugi z zupełnie innym zadaniem, a mianowicie w celu poznania sytuacji Kościoła w Polsce. Taki cel pobytu powodował, że był on zdecydowanie dłuższy od poprzedniego – trwał z krótkimi przerwami do 7 kwietnia 1967 roku. W tym czasie delegat papieski zrealizował trzy podróże po polskich diecezjach, włączając w to również gorzowską, gdańską i olsztyńską. Ks. Casaroli nie miał upoważnień do rozmów z rządem, lecz efekty jego wizyty mogły znacznie popchnąć naprzód rokowania polsko-watykańskie. Bowiem najprawdopodobniej wskutek jego opinii papież Paweł VI ustanowił w dniu 25 maja 1967 roku administrację apostolską na Ziemiach Odzyskanych³⁰.

Ale w związku z pobytem ks. Casarolego w Polsce powstał w 1967 roku także inny dokument – obszerne opracowanie wewnętrzne Urzędu do Spraw Wyznań, którego treść ukazała kulisy działań władz PRL wobec Stolicy Apostolskiej. Dokument otwierały następujące stwierdzenia: „Wizyta prałata Casarolego w Polsce postawiła na porządku dziennym problem ewentualnych dalszych kontaktów między Rządem

²⁹ Zażądano m.in. całkowitej dyskrecji, by zapobiec szerszemu udziałowi wiernych w uroczystościach z udziałem papieża oraz zmianę miejsca ich odbycia – z Częstochowy na Wrocław. Por. K. Krasowski, *Stosunki polsko-watykańskie...*, s. 62; Kard. Agostino Casaroli, *op.cit.*, s. 204 i n.

³⁰ Szczegółowy opis tej wizyty zamieszczony jest w: Kard. Agostino Casaroli, *op.cit.*, s. 209–220. Por. K. Krasowski, *Stosunki polsko-watykańskie...*, s. 62–63.

PRL a Watykanem. Uchylenie się od wszelkich takich kontaktów byłoby niewskazane, bowiem wiele poważnych czynników natury zewnętrznej i wewnętrznej przemawia za nawiązaniem kontaktów:

1. Zawarcie porozumień między Watykanem a Węgry i Jugosławią oraz różne formy kontaktów między Watykanem a innymi krajami socjalistycznymi przyczyniają się do tego, że ewentualne uchylenie się Polski od takich kontaktów byłoby niezrozumiałe zarówno dla zagranicy, jak i dla milionów katolików polskich.
2. Dla ruchu komunistycznego w krajach kapitalistycznych o ludności katolickiej bardzo pożądanym jest rozwiązanie kontaktów między Polską a Watykanem, jako zaprzeczenie reakcyjnych twierdzeń o prześladowaniu kościoła w krajach socjalistycznych.
3. Kontakty Polski z Watykanem osłabiają wpływy NRF w Watykanie oraz poparcie kościoła dla rewizjonizmu zachodnoniemieckiego, choć nie można oczekiwać, by te wpływy i poparcie zanikły. [...]
6. Kontakty z Watykanem stanowią w chwili obecnej realną drogę dla zahamowania otwarcie reakcyjnej polityki kard. Wyszyńskiego i popierającej go części episkopatu...”³¹.

W dalszej części dokumentu poddano analizie formy kontaktów między rządem PRL a Watykanem. Jako pierwszą opcję rozpatrywano nawiązanie stosunków dyplomatycznych między PRL a Watykanem i późniejsze rokowania w celu rozwiązania problemów istniejących w stosunkach między państwem a Kościołem. Za przykład wykorzystania pierwszej drogi uznano nawiązanie stosunków dyplomatycznych Watykanu z Kubą. Drugą możliwością według Urzędu do Spraw Wyznań stanowiło rozpoczęcie poufnych rozmów dla uregulowania problemów istniejących w stosunkach między państwem a Kościołem bez nawiązania stosunków dyplomatycznych. Podkreślano, że takie działanie doprowadziło do porozumień między Watykanem a Węgry i Jugosławią³².

³¹ Opracowanie wewnętrzne Urzędu do Spraw Wyznań z 1967 roku, [w:] P. Raina, *Cele polityki...*, s. 69–70.

³² Ibidem, s. 70–72.

Analiza tych form doprowadziła władze do wniosku, że „bardziej korzystna jest możliwość pierwsza – niezwłocznego nawiązania stosunków dyplomatycznych, która da natychmiastowe efekty polityczno-propagandowe”, druga z możliwości nie przyniosłaby żadnych doraźnych korzyści. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską mogłoby według rządu PRL przynieść m.in. następujące korzyści: zmusić „reakcyjną górę episkopatu i reakcyjną część kleru do bardziej oględnych metod działania”, pozwolić na pertraktowanie bezpośrednio z Watykanem i zepchnąć episkopat na drugorzędną pozycję w rozmowach z władzami państwowymi oraz doprowadzić do „procesów dezintegracji w łonie episkopatu, wzmacniając siły dążące do lojalnej współpracy z rządem”.

Plan Urzędu do Spraw Wyznań polegał na tym, by po niezwłocznym nawiązaniu stosunków dyplomatycznych ograniczyć się do przedłożenia wykazu zagadnień do rokowań, nie dążąc przy tym do szybkiego rezultatu. W skład tego wykazu zagadnień wchodziło m.in. powstrzymanie się duchownych od działalności politycznej szkodliwej dla państwa, utrzymanie dotychczasowych uprawnień organów państwowych w zakresie organizowania i obsadzania stanowisk kościelnych, dostosowanie granic diecezji polskich do granic PRL oraz „obsadzenie niektórych eksponowanych stanowisk kościelnych członkami „Caritasu”. Stwierdzono także, iż sprawę Ziem Odzyskanych „będzie można uczynić argumentem propagandowym wyjaśniającym wobec kleru i świeckich katolików brak efektów rokowań”³³.

W dokumencie wyciągnięto jeszcze jeden istotny wniosek. Według jego autorów doświadczenia węgierskie, jugosłowiańskie i kubańskie pokazywały, że zawarte porozumienia i stosunki dyplomatyczne były bardziej korzystne dla rządów państw niż dla Watykanu, gdyż pozwoliły na „skuteczniejsze wtłoczenie kościoła w określone ramy”. W ostatniej części opracowania, poświęconej ocenie wizyty prałata Casarolego w Polsce, postanowiono „w celu pogłębienia dodatnich i osłabienia ujemnych skutków wizyty” przedstawić ją w prasie laickiej jako „dowód braku zaufania Watykanu do Wyszyńskiego i potwierdzenie słuszności linii Partii i rządu wobec reakcyjnej części episkopatu”³⁴.

³³ Ibidem, s. 71–74.

³⁴ Ibidem, s. 72–86.

Lata 1956–1970 stanowiły w stosunkach polsko-watykańskich okres bardzo złożony. Z jednej strony otwarcie polityki Stolicy Apostolskiej na wschód i starania ks. Casarolego o unormowanie stosunków z państwem polskim. Choć wysłannik papieski był już doświadczonym dyplomata, prowadzącym wcześniej negocjacje w innych krajach komunistycznych, to jednak wydaje się, że w tym czasie jeszcze nie do końca rozpoznawał prawdziwe intencje władz PRL i dawał się wciągać w grę toczoną przeciw prymasowi Wyszyńskiemu. Nie ulega wątpliwości, że zabiegi władz PRL o unormowanie stosunków z Watykanem można określać tylko w kategoriach propagandowych oraz jako taktykę mającą na celu pozbawienie wpływów prymasa Wyszyńskiego, dezintegrację episkopatu i w efekcie podporządkowanie Kościoła państwu. Trafnie odczytywał tę sytuację kardynał Wyszyński, który był przeciwnikiem porozumienia w stylu węgierskim czy jugosłowiańskim i obstawał przy warunku uczestnictwa polskiego episkopatu w negocjacjach polsko-watykańskich.

Dopiero podpisanie układu między PRL i RFN w grudniu 1970 roku i wynikająca z tego decyzja Stolicy Apostolskiej z 1972 roku o ostatecznym uregulowaniu organizacji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych zniosły jedno głównych źródeł nieporozumień i pchnęło negocjacje polsko-watykańskie na nowe tory. Na wznowienie pełnych stosunków dyplomatycznych między Polską i Stolicą Apostolską trzeba było jednak jeszcze czekać do 1989 roku.